

Rafał CEKIERA

MIĘDZY LEKKOŚCIĄ A CIĘŻAREM – CZYLI EMIGRANT JAKO CZŁOWIEK POGRANICZA

Streszczenie. W artykule omówione zostały wybrane kwestie dotyczące psychospołecznych uwarunkowań życia na emigracji w sytuacji instytucjonalnej łatwości wyjazdu, w erze globalizacji. Przedstawiona w tekście problematyka dotyczy statystycznie bardzo licznej grupy emigrantów, którzy nie mają jasno sprecyzowanych planów związanych z powrotem do kraju bądź pozostaniem za granicą. Zasygnalizowany został problem emigracyjnego zawieszenia społecznego – życia pomiędzy dwoma bytami społeczno-kulturowymi, w buforowej strefie obciążonej tymczasowością, nieciągłością i niepewnością.

BETWEEN LIGTHNESS AND BURDEN – EMIGRANT AS A BORDERLAND MAN

Summary. The article presents selected questions about psycho-social conditioning of living in exile, in a time of institutional easiness of going abroad and overall globalization. The main issue is statistically a big number of emigrants without specified plans about neither coming back to homeland or staying abroad. Immigration social suspension by living between two socio-cultural entities, life in the buffer zone which is burdened with a provisional, discontinuity and suspense are the main indicated problems.

W najnowszej historii polskiej emigracji punktem zwrotnym z całą pewnością był moment wejścia naszego kraju w struktury Unii Europejskiej i wynikająca z tego faktu możliwość legalnego podejmowania pracy zarobkowej na terenie części państw Unii. Stworzyło to zupełnie nowe warunki emigracji, zmieniając diametralnie miejsce wyjazdu za granicę wśród potencjalnie dostępnych możliwości kształtowania jednostkowej biografii. Owe instytucjonalne zmiany, połączone z rozwojem tanich linii lotniczych oraz nowymi środkami komunikacji, wiążą się z głębszymi, globalnymi przeobrażeniami. Istnieje powszechna zgoda co do faktu, że „w ostatnich dziesięcioleciach doszło do globalizacji migracji; zjawisko

emigracji i imigracji dotyczy obecnie takiej liczby krajów, jak nigdy przedtem, przemieszcza się większa ilość osób, i to zdecydowanie szybciej niż w przeszłości.”¹

Czynnikiem specyficznym polskim w momencie wejścia naszego kraju w struktury unijne był wysoki poziom bezrobocia – szczególnie wśród osób młodych. Wszystko to razem stało się potężnym bodźcem emigracyjnym, który spowodował wielką falę wyjazdów za granicę po 2004 roku. Jakkolwiek liczba emigrantów z Polski sukcesywnie wzrasta od 1988 roku, to jednak emigracja postakcesyjna nie jest prostą kontynuacją tego trendu.² Z niewielką tylko dozą przesady można stwierdzić, że dla osób kończących studia wyższe (szczególnie na kierunkach humanistycznych) w latach 2004 czy 2005 wyjazd z kraju był opcją uznawaną za najbardziej oczywistą, której wyboru nie trzeba było tłumaczyć. Odwrotnie, to chęć pozostania w kraju wymagała uzasadnienia i racjonalizacji. Co niezwykle ważne dla charakterystyki emigracji postakcesyjnej, z różnych badań wynika, że około 80% osób, które opuściły nasz kraj po 2004 roku, miało poniżej 35 lat.³

Różnie szacuje się liczbę osób, które wyjechały z Polski w tym okresie. Przytaczane w analizach dane często znacznie różnią się od siebie. Kłopot z dokładnym ustaleniem liczby polskich emigrantów ma swoje szersze uzasadnienie i nie jest jedynie wynikiem niedoskonałości narzędzi badawczych. Wynika on z radykalnej zmiany charakteru emigracji postakcesyjnej w stosunku do jej poprzednich fal. Spora część współczesnych polskich emigrantów to – by użyć określenia M. Okólskiego – *ludzie na huśtawce*, migranci wahadłowi, spędzający pewien czas za granicą, by później znów przez jakiś czas przebywać w kraju⁴. Przede wszystkim zaś na zmianę charakteru współczesnej emigracji wpłynął fakt, że decyzja o wyjeździe za granicę straciła sporo ze swojego ciężaru, o którym stanowiła nieodwołalność, odczucie nieodwracalności powziętej decyzji o wyjeździe czy konieczność poradzenia sobie z traumą emigracyjną. Emigracja stała się jedną z dostępnych możliwości obciążoną podobnym ryzykiem i wymagającą podobnego nakładu sił jak przeprowadzka w inny region Polski. Współczesna emigracja nie łączy się z długoterminowymi planami życiowymi, jest doraźnym rozwiązaniem, inwestycją o relatywnie niskich kosztach przy potencjalnie wysokiej stopie zwrotu. Słusznie zauważa A. Posern-Zieliński, że „takie pojęcie jak imigrant z Polski znacznie powoli traci swój pierwotny sens, gdyż coraz częściej spotykać

¹ S. Fenton: *Etniczność*. Sic, Warszawa 2007, s. 139.

² M. Ślusarczyk: *Demograficzne i społeczne aspekty migracji Polaków na początku XXI wieku*, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku*. Nomos, Kraków 2010, s. 20.

³ Zob. np. artykuły zamieszczone w: H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak J. (red.): *op. cit.*

⁴ M. Okólski M.: *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.): *Ludzie na huśtawce: migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Scholar, Warszawa 2001, s. 9.

będziemy Polaków [...] wybierających sobie miejsce pracy i zamieszkiwania na innym, aniżeli rodzinne, terytorium wspólnej Unii Europejskiej, bez emigracyjnej traumy i poczucia nieodwołalności raz podjętych decyzji.”⁵ Ta zmiana uwidacznia się również w terminologii. Teraz się nie *emigruje*, teraz się po prostu *wyjeżdża*. Świadomość tej zmiany mają sami emigranci, bardzo niechętnie określający się za pomocą tego pojęcia. Jeżeli nawet używają wobec siebie określenia *emigrant*, umieszczają to pojęcie niejako w cudzysłowie czy też nadają mu ironiczne zabarwienie. Stereotyp emigranta, tak silnie zakorzeniony w polskiej kulturze, nie daje się dopasować do współczesnej sytuacji osób decydujących się na wyjazd z kraju. Odrzucanie etykiety emigranta wynika z faktu, iż „w świadomości wielu respondentów pojęcie to kojarzy się z linearnym i ostatecznym przekroczeniem granicy, a nie zamieszkiwaniem społecznej przestrzeni obejmującej więcej niż jedno państwo.”⁶

Analizując współczesne procesy migracyjne, konieczne jest wpisanie ich w szerszy kontekst globalnych zmian. Zmian, które przydają mobilności wielkiego znaczenia – mobilność rozumiana jako „wolność wyboru szlaków życiowych” staje się współcześnie głównym czynnikiem stratyfikującym⁷. Etos współczesnego człowieka współtworzony jest przez etos mobilności, traktowany jako jeden z głównych tematów religijnych indywidualnej „autonomii”⁸. Mobilność stała się głównym hasłem ideologicznym nowej globalnej elity – pisze Z. Bauman⁹. Za pomocą powszechnie znanych metafor turysty i włóczęgi tworzy on skalę, której można przyporządkować sytuację egzystencjalną nieomal każdego człowieka – umownie rzecz ujmując – przynależnego do kultury zachodniej, nie tylko emigrantów. Wszakże również i w tym przypadku znajduje ona swoje zastosowanie.

W baumanowskim modelu decydujące jest rozróżnienie między możliwością a koniecznością i wynikające z tego konsekwencje związane z odczuwanymi subiektywnie reakcjami na opuszczenie dotychczasowej, oswojonej przestrzeni i wyruszenie w nowe, nieznane rejony, naznaczone kontyngencją, nieprzewidywalnością, niemożliwością odwołania się do sprawdzonych, przyswojonych wzorów zachowań. Subiektywna samoocena doświadczenia emigracyjnego umożliwia przypisanie poszczególnych osób w odpowiednie miejsce baumanowskiego continuum. Intensywnie prowadzone badania nad polskimi

⁵ A. Posern-Zieliński: Między asymilacją a zachowaniem tożsamości, [w:] A. Wolff-Pawęska, E. Schulz (red.): Być Polakiem w Niemczech. Instytut Zachodni, Poznań 2000, s. 93.

⁶ M.P. Garapich: Chłopi i żołnierze, budowlańcy i pijacy. Dominujący dyskurs migracyjny, jego kontestacje oraz konsekwencje dla konstruowania polskiej grupy etnicznej w wielokulturowym Londynie, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op.cit., s. 44.

⁷ Z. Bauman Z.: Ponowoczesność jako źródło cierpień. Sic!, Warszawa 2000, s. 151.

⁸ T. Luckmann T.: Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym społeczeństwie. Nomos, Kraków 1996, s. 152.

⁹ Z. Bauman: Płynne życie. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 63.

emigrantami w ostatnich latach – szczególnie w Wielkiej Brytanii, ale również Irlandii czy Holandii – pozwalają na ostrożne sformułowanie pewnych ogólnych wniosków dotyczących odczuwanych przez nich pozytywnych i negatywnych aspektów wyjazdu z kraju.

Specyficzna sytuacja współczesnego emigranta ewokuje wykorzystanie nowych narzędzi badawczych i interdyscyplinarne podejście analityczne. Emigranci stają się przedstawicielami *nowego pogranicza*. Jak pisze R. Suchocka, „Otwartość granic przyczynia się do zwiększenia liczby pograniczy nie wzdłuż granic państwowych, lecz wewnątrz nich. Obok historycznie ukształtowanej wielonarodowości społeczeństw występuje zjawisko coraz większej heterogeniczności państw, ich narastającej wieloetniczności będącej skutkiem imigracji.”¹⁰ S. Huntington zwraca uwagę na rosnącą liczbę tzw. łączników, którzy przebywają w dwóch przestrzeniach i starają się korzystać z ich dobrodziejstw. Są oni określanii również mianem *wiecznych pośredników, transmigrantów, ponadpaństwowców* czy *osób zawieszonych pomiędzy dwoma narodami*. Nie stosuje się jednak już w stosunku do nich określeń typu emigrant/imigrant, gdyż nie zmieniają jednego statusu na drugi.¹¹

Emigracyjne zawieszenie społeczne

W tradycyjnych badaniach nad emigrantami, nad stopniem ich asymilacji i akulturacji, bardzo często odwoływano się do trójfazowego modelu, opierającego się na rytuałach przejścia opisanych przez A. von Gennepa.¹² Pierwsza faza to okres, w którym następuje rozebranie społecznej tożsamości jednostki, odarcie jej ze starych ról i nawyków. Jest to faza separacji, podczas której uczestnicy oddzielani są od poprzednich pozycji w strukturze społecznej. Drugi okres to okres społecznego zawieszenia. Jednostka zrzuciła już dawny pancerz, ale nie ma jeszcze nowej społecznej tożsamości. Jest to faza liminalna, jednostki znajdują się na marginesie życia społecznego, nie mają określonego statusu, a więc również nie obowiązują ich społeczne normy. Faza trzecia to natomiast powtórne wejście do społeczeństwa, wynikające z nabycia nowej tożsamości. Jest to faza agregacji, przyłączenia, odbudowy społecznej pozycji, statusu i miejsca w strukturze społecznej.

¹⁰ R. Suchocka: *Tożsamość i obywatelstwo w warunkach pogranicza*, [w:] Ż. Leszkowicz-Baczyńska (red.): *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej: nowe pogranicza?* Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2006, s. 17-18.

¹¹ S. Huntington: *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*. Znak, Kraków 2007, s.188.

¹² A. von Gennep: *Obrzędy przejścia*. PIW, Warszawa 2006.

Na podstawie wielu badań prowadzonych wśród emigrantów uprawnione wydaje się postawienie hipotezy, iż znacząca część nowej emigracji nie chce bądź nie potrafi opuścić drugiej fazy, fazy społecznego zawieszenia. Charakterystyczny dla tej fazy brak trwałej tożsamości społecznej, brak ustalonej roli społecznej, powoduje zawieszenie norm, i co za tym idzie sankcji społecznych. W tym okresie świat społeczny ulega dezintegracji. Jest to czas, by posłużyć się pojęciem stosowanym przez psychologów – tożsamości sytuacyjnej, giętkiej, labilnej i niemającej jakiegось trwalszego rdzenia.¹³ Czas emigracyjny to *czas, który nie tworzy historii*. Bez skonkretyzowanych planów na przyszłość, na każde pytanie powtarzająca jak mantrę tylko jedną odpowiedź – *zobaczymy*, spora część nowej fali emigrantów, emigrantów zglobalizowanego świata, tkwi zawieszona w *wiecznym teraz*, w życiowej próżni; emigranci są w przestrzeni, ale nie należą *do* niej.¹⁴ To zawieszenie powoduje często poczucie nieautentyczności emigracyjnego życia. Prawdziwe życie jest w kraju, z którego się wyjechało, zaś czas emigracji to coś na kształt tymczasowej, młodzieńczej przygody, podczas której żyje się na niby, w trybie pozarealnym.¹⁵ Novum tej sytuacji nie polega na prostym fakcie zderzenia i negocjacji dotychczasowej kultury narodowej czy zwyczajów z obowiązującymi w kraju, do którego się przybyło. Istotniejsze jest, że poakcesyjni migranci próbują żyć w dwóch światach, dwóch przestrzeniach społecznych równocześnie. Technologia i tania komunikacja znacznie to ułatwiają. Nie ma potrzeby asymilacji, jest swobodny wybór wynikający z przyjętej i na bieżąco rewidowanej strategii emigracyjnego życia. Potwierdzają to badania nad emigrantami prowadzone od kilku lat przez M.P. Garapicha, który konkluduje: „Otwartość, cyrkularność, transnarodowość zachowań migracyjnych jest dominującą cechą współczesnych strategii migracyjnych polskich migrantów z Wielkiej Brytanii [...] Strategie te decydują o rozumieniu przez aktorów społecznych migracji jako etapu pewnego procesu, a nie ostatecznego celu, jako opcji, nie przeznaczenia, jako płynnego przejścia, nie dramatycznego zerwania. Niezdefiniowane czasowo, niepewne i intencjonalnie nieprzewidywalne traktowanie własnej mobilności oznacza też pewną banalizację faktu przekraczania granicy [...]”¹⁶ Jak wynika z badań, polscy emigranci po 2004 roku stali się „dobrze dostosowanymi transnarodowymi aktorami, korzystającymi – a co najmniej starającymi się korzystać – z tego co najlepsze

¹³ H. Malewska-Peyre: Ja wśród swoich i obcych, [w:] P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre (red.): Tożsamość a odmiennność kulturowa. IP PAN, Warszawa 1992, s. 41.

¹⁴ Z. Bauman: Społeczeństwo w stanie obłąkania. Sic!, Warszawa 2006, s.134.

¹⁵ E. Nowicka: Migracje powrotne: powrót do domu czy nowa migracja? [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op. cit., s. 195.

¹⁶ M.P. Garapich: op. cit., s. 43.

w obu światach, stojącymi twardo na nogach w obu miejscach i budującymi swoje tożsamości klasowe w obu środowiskach [...].”¹⁷

Sytuacja ta nie jest zjawiskiem specyficznym dla emigrantów przebywających w Wielkiej Brytanii. Z przeprowadzonych badań nad procesami integracji kulturowej polskich emigrantów w Irlandii wynika, że aż 66% z nich stara się łączyć elementy kultur irlandzkiej i polskiej. Podobny procent (65%) posługuje się na co dzień częściej językiem polskim niż angielskim, 34% używa obu języków mniej więcej w takim samym stopniu. I oczywiście zdecydowana większość traktuje pobyt w Irlandii jako ograniczony w czasie okres, który zakończy się powrotem do kraju.¹⁸ Podobne wnioski płyną z badań przeprowadzonych wśród polskiej diaspory w Holandii. Jak pisze prowadząca w tym kraju prace badawcze S. Toruńczyk-Ruiz, „poza posiadaniem w Holandii głównie polskich znajomych większość moich rozmówców utrzymywała bliski kontakt z rodziną i przyjaciółmi w kraju, a także aktywnie śledziła sytuację polityczną w Polsce – odwiedzając polskie portale, czytając rodzimą prasę czy oglądając polską telewizję – i znaczna część deklarowała udział w ostatnich wyborach parlamentarnych.”¹⁹

Emigracja jako model

Zanim przejdziemy do omówienia konsekwencji wyboru takich dwubiegunowych strategii życiowych przez emigrantów, zatrzymajmy się jeszcze na chwilę nad wykorzystywaniem tego stanu *emigracyjnego zawieszenia* do opisu szerszych zjawisk społecznych.

Figury emigrantów, nomadów, turystów czy włóczęgów, metafory domu i wysiedlenia, granic i skrzyżowań stały się niezwykle popularne, wręcz modne, w życiu publicznym i w dyskursie akademickim²⁰. Bardzo często i na różne sposoby są one wykorzystywane do opisu kondycji człowieka współczesnego. Na powszechnie odczuwane poczucie wykorzenienia zwraca uwagę J. Tokarska-Bakir, która pisze, że „zadomowiony jest tylko ten,

¹⁷ M.P. Garapich: De-localizing class and transnationalizing super-diversity: Polish migrants in London. Referat na 9th EASA Biennial Conference, 18-21 września 2006, Bristol, UK, cyt. za: A. Galasińska, A. Horolets: Migracja jako wielka narracja w zderzeniu z „opowieściami emigranckimi”: przypadek dyskusji o emigracji do Wielkiej Brytanii na forum internetowym, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op. cit., s. 59.

¹⁸ E. Debaene: Dialog międzykulturowy. Polska diaspora a społeczeństwo irlandzkie po roku 2004, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.), op. cit., s. 95-97.

¹⁹ S. Toruńczyk-Ruiz: Na obczyźnie Polak Polakowi wilkiem: zanik poczucia wspólnoty i patriotyzmu? Współcześni polscy migranci w Holandii, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op. cit., s. 143.

²⁰ J. Urry: Socjologia mobilności. PWN, Warszawa 2009, s. 44.

kto sam o tym nie wie – człowiek prosty, lub dawny „dziki”, ten, którego historia wyprzedziła.”²¹ Badanie doświadczanej na emigracji tymczasowości, przygodności, sposobów tworzenia spójnej biografii w takich warunkach może wnieść istotny wkład do wiedzy o globalnych przemianach, stwarzających nowe warunki, i o sposobach radzenia sobie z nimi przez tych, których *historia nie wyprzedziła*. Emigracja staje się laboratorium globalnych zmian. Skondensowanym, oczyszczonym modelem, gdzie widać pewne procesy i trendy, gdzie indziej niewidoczne, rozcieńczone lub stłumione. Tu w pełni widać ich potencjał. Przywołajmy raz jeszcze Z. Baumana, który pisze, że „nieomal wszystko, co można powiedzieć, próbując wyrazić amorficzną i budzącą niejasny niepokój kondycję wygnańca, da się także powiedzieć o ludziach, którzy doświadczyli życia w nowej przestrzeni miejskiej w epoce płynnej nowoczesności.”²² Co ciekawe, w innym miejscu w roli takiego modelu, w roli forpoczątki procesów społecznych ustawia Z. Bauman pogranicze, pisząc że całe życie stało się „uaktualnioną, płynnie nowoczesną wersją stałonowoczesnego pogranicza”²³. Do tej funkcji pogranicza odwołuje się również I. Butmanowicz-Dębicka, gdy pisze, że „na różnego typu pograniczach dostrzega się procesy społeczne swoiste dla tej formy życia społecznego bądź procesy będące antycypacją zjawisk występujących mniej wyraźnie na innych obszarach czy w innych społecznościach. Pogranicze jest więc nie tylko terenem specyficznych zjawisk społecznych, ale także przestrzenią społeczną, w której z metodologicznego punktu widzenia prowadzenie badań jest prostsze, różnorodne bowiem zjawiska społeczne występują tu w formie bardziej zintensyfikowanej, a więc łatwiejszej do uchwycenia.”²⁴

Lekkość emigracji

Tym, co na potrzeby niniejszego szkicu nazywam obiektywną „lekkością emigracji”, są przede wszystkim instytucjonalne jej uwarunkowania oraz wpływające na charakter emigracyjnej egzystencji konsekwencje rozwoju środków komunikacji, transportu oraz globalnych procesów kulturowych.

²¹ J. Tokarska-Bakir: Chińszczyzna, czyli jak możliwa jest dziś tubylczość, [w:] E. Tarkowska (red.): Powroty i kontynuacje: Zygmuntowi Baumanowi w darze. IFiS PAN, Warszawa 1995, s. 207.

²² Z. Bauman: Płynne życie. op. cit., s. 216.

²³ Z. Bauman: Społeczeństwo w stanie..., op. cit., s. 275.

²⁴ I. Butmanowicz-Dębicka: Nowe obszary pogranicznej inercji, [w:] Ź. Leszkowicz-Baczyńska (red.): Transgraniczność w perspektywie socjologicznej: nowe pogranicza? Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2006, s. 331.

Z. Melosik przytacza obrazową tezę, iż człowiek współczesny „czuje się jak w domu jedynie w dwóch miejscach: w domu i w Ameryce”²⁵. Zunifikowane kody kulturowe, globalizacja stylów życia, homogenizacja kulturowa, wszystko to, przynajmniej w przypadku tych, których *historia nie wyprzedziła*, znacznie ułatwia adaptację poza granicami kraju. Pojęcie „traumy emigracyjnej” zniknęło z analiz współczesnej polskiej emigracji. Oczywiście istnieją wciąż różnice kulturowe, są one przez emigrantów zauważane, szeroko na rozmaitych forach internetowych komentowane, nie stanowią jednak istotnych trudności uniemożliwiających sprawne funkcjonowanie w nowym otoczeniu. Budzą raczej ciekawość, czasem fascynację innością, czasem są – poprzez negocjację z własną kulturą – przyswajane.

Adaptacja znacznie ułatwiona jest również przez niespotykane wzmoczenie komunikacyjne, wynikające z bezproblemowej dostępności tanich środków komunikacji, przede wszystkim tanich linii lotniczych. Łatwość i niskie koszty przemieszczania się zaburzają znaczenie odległości wynikające z obiektywnych uwarunkowań geograficznych. Subiektywna geografia, przestrzeń mierzona możliwością szybkiego i taniego jej pokonania sugeruje, że znacznie łatwiej dotrzeć np. do Katowic z Londynu niż z północy Polski. Cykliczne odwiedziny z okazji świąt, wesel, chrzcin i innych imprez okolicznościowych, ale i wizyty u stomatologa, ginekologa, wszystko to powoduje, że według deklaracji badanych w Irlandii Polaków ponad, 78% z nich przynajmniej 2 razy w roku przebywa w Polsce, a jedna czwarta badanych odwiedza ojczyznę ponad cztery razy w ciągu roku!²⁶ Podobne wyniki uzyskano w badaniu emigrantów w Wielkiej Brytanii – 80% z nich przebywa w Polsce od 3 do 12 razy w ciągu roku. W tym samym badaniu 70% emigrantów zadeklarowało, że utrzymuje również aktywne związki ekonomiczno-gospodarcze z Polską, przez co rozumiano m.in. śledzenie rynku nieruchomości lub zakup mieszkania w Polsce, monitorowanie rynku pracy w poszukiwaniu ciekawych ofert, penetrację nisz rynkowych w kontekście możliwości założenia własnej firmy.²⁷

Oczywiście taka aktywność w kraju pochodzenia jest możliwa poprzez nowoczesne narzędzia komunikacji, czyli przede wszystkim Internet i wszelakie związane z siecią komunikatory, fora, portale społecznościowe. Ważną rolę odgrywa również relatywnie tani

²⁵ Z. Suda: *Modernization Or Americanization? The Concept of Modernity and American Culture*, [in:] M.O. Attir, B. Holzner, Z. Suda (eds.): *Directions of Change. Modernization Theory. Research and Realities*. Boulder 1981, p. 257. Cyt. za: Melosik Z.: *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*, [w:] Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.): *Pedagogika. Podręcznik akademicki. Tom 2*. PWN, Warszawa 2006, s. 83.

²⁶ E. Debaene: *Dialog międzykulturowy...*, op. cit., s. 98.

²⁷ <http://www.surrey.ac.uk/Arts/CRONEM/polish/RAPORT-finalny.pdf> (pobrano 10.05.2010).

telefon, pozwalający na rozmowę z bliskimi, ale i instytucjami w Polsce właściwie bez konieczności troski o koszty połączenia.

Nie bez znaczenia dla emigrantów wybierających popularne kierunki migracji z Polski są również rozbudowane sieci migracyjne, ułatwiające wdrożenie w nowe okoliczności i adaptację w nowym miejscu. Współczesna emigracja nie jest czasem pionierów przecierających emigracyjne szlaki. Nawet pomijając – różnie z perspektywy emigrantów oceniane – zinstytucjonalizowane podmioty, organizacje czy zrzeszenia polonijne, stawiające sobie za cel udzielanie wsparcia nowo przybyłym, nieformalne sieci towarzyskie z całą pewnością dają duży komfort bezpieczeństwa.

Ciężar emigracji

Życie na emigracji ma swoje specyficzne problemy i subiektywnie odczuwane przez migrantów braki. Należy zacząć od niedogodności – można by rzec – tradycyjnych, zwykle towarzyszących emigrantom, które w nieco tylko zmienionym charakterze również w tej nowej, postakcesyjnej, zglobalizowanej migracji występują.

Pierwszy problem – właściwie formalny – to kwestia nieznanomości języka na takim poziomie, który umożliwiałby swobodne poruszanie się w przestrzeni społecznej nowego kraju. Despektem, odczuwanym przez część emigrantów bardzo mocno, jest praca poniżej kwalifikacji. Jeszcze nigdy w historii Wielkiej Brytanii tak wielu pracowników sektora budowlanego, rolnego i gastronomicznego nie legitymowało się wykształceniem wyższym.

Legitymizacja swojej obecności za granicą przez dłuższy okres tylko przez pryzmat kwestii zarobkowych, rozumianych wąsko jako odkładanie kapitału na czas wciąż odkładanej daty powrotu, trwanie w tak nałożonym na siebie reżimie życia jednowymiarowego, może powodować nabycie nawyków utrudniających normalne funkcjonowanie już po powrocie z emigracji. Jak pisze P. Boski, „osoby przebywające przez dłuższy czas poza własnym krajem w celach zarobkowych znamionuje dysharmonia, czyli brak równowagi między głównymi funkcjami życia. Wyraża się ona w dominacji pracy oraz oszczędzania zarobionych zasobów finansowych kosztem relacji interpersonalnych, rozwoju innych obszarów osobowości oraz zakorzeniania w szerszej społeczności.”²⁸

²⁸ P. Boski: *Psychologia migracji i akulturacji w społeczeństwie wielokulturowym*, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op. cit., s. 107.

Pomimo obecności tak wielu rodaków za granicą, rozbudowanych sieci kontaktów, ale i sklepów z polskim jedzeniem, możliwości uczestnictwa w polskich wydarzeniach kulturalnych, w wypowiedziach emigrantów często pojawia się kwestia nostalgii związanej z ojczyzną, z tym specyficznym klimatem, atmosferą niemożliwą do transferu za granicę.

Niewątpliwie kontrowersyjnie w zglobalizowanym świecie brzmi teza A. Schütza, który analizując kategorię *obcości*, sugeruje, że „rozumieć daną społeczność może tylko ten, kto dorastał mówiąc jej językiem, kto w języku tym pisał miłosne listy, kto w nim się modlił. Zrozumieć jakąś zbiorowość może więc tylko ten, kto w niej wyrósł i stosuje względnie skutecznie pewne typowe wzory kulturowe.”²⁹ Wielu emigrantów jednak wyraża podobne opinie, lokując się na zewnątrz kultury kraju przyjmującego i niechętnie zrywając więzi łączące ich z krajem ojczystym.

Bardzo istotnym i często deklarowanym obszarem braków w emigracyjnym życiu są kwestie związane z poczuciem bliskości, intymności, życiem rodzinnym. Telefon, Internet, komunikatory – takie formy kontaktu z bliskimi w kraju nie są w stanie zastąpić relacji bezpośredniej, intymnej. To ersatze, które pozwalają niwelować dolegliwości związane z emigracją, z całą pewnością jednak nie są w stanie wejść w miejsce bezpośredniego spotkania i życia w określonym, odczuwanym jako swojskie, społeczno-kulturowym środowisku.

Czytając blogi emigrantów, ich wypowiedzi na forach internetowych, można odnieść wrażenie, że nic tak im spokojnego snu nie zakłóca, jak samotność. Potwierdza to również wynikające z wielu rozmów doświadczenie duszpasterzy, którzy za emigrantami wyjechali, próbując pomagać im w odnajdywaniu się w nowej przestrzeni.³⁰ W codziennym życiu emigrantów bardzo często zastosowanie znajduje konkluzja Z. Baumana, który pisze, że tak zwana „indywidualność” dla pewnej kategorii osób oznacza tylko samotność, bezdomność i tęsknotę za przyjaciółmi.³¹ Potwierdza się to również w badaniach motywacji powrotnych emigrantów. Brak więzi bliskości, samotność i tęsknota za rodziną to główne bodźce reemigracyjne. Według przeprowadzonych niedawno badań w Wielkiej Brytanii, aż 55% respondentów jako przyczynę powrotu wymieniło „tęsknota za krajem/bliskimi” lub „względy osobiste/potrzeba stabilizacji”, czyli aspekty pozaekonomiczne.³²

²⁹ Poglądy Schütza w taki sposób trawestuje Krzysztof Podemski. Zob. K. Podemski: Migranci powrotni jako „powracający do domu”, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op. cit., s. 183.

³⁰ Zob. np.: M. Lisak: Dwie fale: duchowy przewodnik emigranta. Wydawnictwo Homini, Kraków 2008, s. 18.

³¹ Z. Bauman: Płynne życie. op. cit., s. 39.

³² M. Galent: Co z tymi Flamakami? Między poczuciem braku stabilizacji a potrzebą relacji intymnych, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op. cit., s. 242.

Zmiana charakteru współczesnej migracji, jej łatwość i lekkość tworzą również specyficzne nowe problemy, trudne często do werbalizacji i nie tak łatwe do uchwycenia w badaniach. Lekkość emigracji ma swój rewers w postaci zawieszenia, tkwienia w tej liminalnej, pośredniej fazie życia społecznego. Niezwykle trudne jest wpisanie w spójną narrację biograficzną czasu emigracyjnego, *czasu niezamkniętego*, wciąż wychylonego w niepewną przyszłość, ze stale odkładanym zakończeniem.

Czas emigracyjny to wieczne teraz, bez planów i długoterminowych celów, z ciągle odkładaną decyzją co dalej i gdzie dalej. Im dłużej się na emigracji przebywa, tym więcej elementów skłania do przedłużenia pobytu. Czas upływa również w kraju, więc decyzja o powrocie staje się coraz bardziej ryzykowna – warunki, które na emigrantów czekają, są też coraz słabiej rozpoznane. Zapośredniczona przez Internet, telewizję czy rozmowy telefoniczne wiedza o sytuacji w kraju nie zastąpi samodzielnie dokonanej oceny. Czas przeżywany podczas rekonesansowych wypadów do Polski nie może być wiarygodnym probierzem, bo to czas wyjęty z naturalnego biegu rzeczy, intensywniejszy. Jak pisze S. Fenton, „ludzie zachowują się zupełnie inaczej, kiedy mają świadomość, że wchodzi lub są zaangażowani w związek, który ma trwać, niż kiedy jakiś związek ma być jedynie krótkotrwały. Sprawdza się to przy każdej wymianie czy inwestycji, która prowadzona jest z takim założeniem. Wielu emigrantów opuszcza swój kraj ojczysty z zamiarem powrotu, zwłaszcza dzisiaj, kiedy podróż jest szybka i łatwa [...]”³³. Po jakimś czasie wszakże zamiast decyzji o powrocie tworzy się „mit powrotu”, deklaratywnie adorowany, z wciąż odkładanym terminem realizacji. Odwlekanie decyzji o kolejnych etapach życiowej biografii stanowi pewnego rodzaju uspakajający zabieg psychiczny, który odsuwa podjęcie zasadniczej decyzji, z którym krajem emigrant zamierza związać swoją przyszłość, i daje poczucie możliwego wyboru.³⁴

Królowa matka emigracyjnych odpowiedzi o przyszłość, mantrowane na wszelkie sposoby – *zobaczmy*, lokuje migrantów w pozornie bezpiecznej „szarej strefie” czasu bezdecyzyjnego, pozwalającego na poruszanie się między dwoma światami, korzystanie z tego co *tu* i z tego co *tam* dostępne. Część emigrantów doskonale odnajduje się w takiej nieco odrealnionej sytuacji życiowej, intensywnie wykorzystując własną nieokreśloność społeczną, korzystając z możliwości swobodnego dryfowania, poczucia absolutnej wolności od wszelakich zobowiązań i deklaracji. Wiele osób to zawieszenie odbiera jednak przede

³³ S. Fenton: *Etniczność...*, op.cit., s. 144-145.

³⁴ K. Slany, M. Ślusarczyk: *Zostać czy wracać? Dylematy emigranta*, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op. cit., s. 171.

wszystkim w kategoriach marginalizacji, braku pełnej przynależności do rzeczywistości polskiej lub emigracyjnej. Funkcjonowanie w buforowej strefie pomiędzy dwoma światami ma swoją cenę. To, co dla wielu jest niepowtarzalną okazją na stymulowanie wciąż niezaspokojonej ciekawości świata, na poznawanie nowych ludzi, odkrywanie nowych doznań, na *przygodę*, dla innych może stanowić istotny, trudny do przewyciężenia czynnik depresjogeny, który może prowadzić do patologii.³⁵ Umiejętność odnalezienia się w sytuacji zawieszenia społecznego, zdolność przekłucia tymczasowości, niepewności, lawirowania pomiędzy dwoma światami społecznymi w zwielokrotnienie życiowego doświadczenia, kumulację dostępnych perspektyw i niepowtarzalną lekcję epizodyczności, przygodności życia jest niesłychanie pozytywnym bodźcem, czyniącym z emigracji olbrzymią szansę na rozwój osobowości, pomnożenie kapitałów, na zwiększenie psychicznego dobrostanu. Jednak tymczasowość, która wciąż poszukuje stabilizacji, kontyngencja, która wypatruje stałości, niepewność, rozglądająca się nerwowo za poczuciem bezpieczeństwa – wszystko to może stanowić olbrzymią niedogodność emigracyjnego życia. Między tymi dwoma skrajnymi biegunami rozciąga się subiektywnie odczuwana dychotomia lekkości i ciężaru emigracyjnej egzystencji.

Zakończenie

Podsumowując, lekkość i ciężar życia emigracyjnego wynika z czynników obiektywnych, związanych z przemianami instytucjonalnymi i rozwojem cywilizacyjnym oraz odczuwanych subiektywnie zysków i kosztów związanych z funkcjonowaniem w specyficznej, naznaczonej tymczasowością emigracyjnej przestrzeni zawieszenia. Składa się na nią funkcjonowanie w dwóch odrębnych światach społecznych oraz odkładanie decyzji dotyczącej dalszych planów życiowych. To społeczne zawieszenie jest niezwykle ciekawą materią badawczą dla wielu dyscyplin, może stanowić model świata opisywanego kategoriami tymczasowości, przygodności czy płynności. Nieprzypadkowa jest popularność tak wielu metafor i figur odwołujących się do postaci emigranta.

³⁵ H. Grzymała-Moszczyńska: Potrzeby nowych kompetencji zawodowych psychologów w związku z polską sytuacją migracyjną, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.): op. cit., s. 359.

Funkcjonalnie emigracja stwarza podobne szanse jak pogranicze – może być miejscem wymiany ekonomicznej, kulturowej, sprzyjać innowacjom, przełamywać stereotypy. Jest też miejscem zwielokrotnienia, nagromadzenia wielu możliwości. Prowokuje do intensywnej refleksyjności, świadomego budowania własnej tożsamości poprzez nieustanną konfrontację z odmiennością.

Pomijając aspekt strictly ekonomiczny, migracja pozwala również na zwielokrotnienie korzyści trudniej mierzalnych, „bezcennych”, jak głosi pewna popularna reklama kart kredytowych. W dobie przesunięcia źródeł satysfakcji ze sfery konsumpcji dóbr materialnych w stronę przeżywanych doznań, ekscytacji, przygód, można traktować emigrację jako niezawodną ich dostawczycielkę.

Mimo pozornej lekkości i nieustannie otwartej możliwości powrotu, decyzja o wyjeździe za granicę ma swoje konsekwencje, a życie w stanie emigracyjnego zawieszenia swoje koszty, których nie warto lekceważyć. Niezależnie od powodów, które wpłynęły na decyzję o emigracji, jej nieciągłość, poczucie „stania w miejscu” może być bardzo dojmujące i niemożliwe do zniwelowania za pomocą innych dóbr i emigracyjnych korzyści. Poczucie przegranego, zmarnowanego czasu jak widmo krąży nad emigrantami. Jak pisze R. Sennet, „gorycz porażki trudno jest osłodzić nawet pieniędzmi, bo może ona dotyczyć innych, znacznie głębszych rejonów naszego życia. Dręczyć nas może poczucie, że nie udało się nam uczynić życia spójną całością, że nie stworzyliśmy niczego cennego, że dryfowaliśmy zamiast naprawę żyć. Że ta podróż nie ma celu i nie ma końca.”³⁶ Wydaje się, że trudno lepiej to widmo, które jest główną przyczyną emigracyjnych rozterek, zwerbalizować.

Bibliografia

1. Bauman Z.: Płynne życie. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.
2. Bauman Z.: Ponowoczesność jako źródło cierpień. Sic!, Warszawa 2000.
3. Bauman Z.: Społeczeństwo w stanie obłąkania. Sic!, Warszawa 2006.
4. Butmanowicz-Dębicka I.: Nowe obszary pogranicznej inercji, [w:] Leszkowicz-Baczyńska Ż. (red.): Transgraniczność w perspektywie socjologicznej: nowe pogranicza? Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2006.

³⁶ R. Sennet: Korozja charakteru: osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie. Muza, Warszawa 2006, s. 164.

5. Eade J., Drinkwater S., Garapich M.P.: Polscy migranci w Londynie – klasa społeczna i etniczność, <http://www.surrey.ac.uk/Arts/CRONEM/polish/RAPORT-finalny.pdf> [pobrano 10.05.2010].
6. Fenton S.: *Etniczność. Sic!*, Warszawa 2007.
7. Genneep van A.: *Obrzędy przejścia*. PIW, Warszawa 2006.
8. Grzymała-Moszczyńska H., Kwiatkowska A., Roszak J. (red.): *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku*. Nomos, Kraków 2010.
9. Huntington S.: *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*. Znak, Kraków 2007.
10. Lisak M.: *Dwie fale: duchowy przewodnik emigranta*. Wydawnictwo Homini, Kraków 2008.
11. Luckmann T.: *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym społeczeństwie*. Nomos, Kraków 1996.
12. Malewska-Peyre H.: *Ja wśród swoich i obcych*, [w:] Boski P., Jarymowicz M., Malewska-Peyre H. (red.): *Tożsamość a odmienność kulturowa*. IP PAN, Warszawa 1992.
13. Melosik Z.: *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*, [w:] Kwieciński Z., Śliwerski B. (red.): *Pedagogika. Podręcznik akademicki. Tom 2*. PWN, Warszawa 2006.
14. Okólski M.: *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, [w:] Jaźwińska E., Okólski M. (red.): *Ludzie na huśtawce: migracje między peryferiami Polski i Zachodu*. Scholar, Warszawa 2001.
15. Posern-Zieliński A.: *Między asymilacją a zachowaniem tożsamości*, [w:] Wolff-Pawęska A., Schulz E. (red.): *Być Polakiem w Niemczech*. Instytut Zachodni, Poznań 2000.
16. Sennet R.: *Korozja charakteru: osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*. Muza, Warszawa 2006.
17. Suchocka R.: *Tożsamość i obywatelstwo w warunkach pogranicza*, [w:] Leszkowicz-Baczyńska Ż. (red.): *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej: nowe pogranicza?* Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2006.
18. Tokarska-Bakir J.: *Chińszczyzna, czyli jak możliwa jest dziś tubylczość*, [w:] Tarkowska E. (red.): *Powroty i kontynuacje: Zygmuntowi Baumanowi w darze*. IFiS PAN, Warszawa 1995.
19. Urry J.: *Socjologia mobilności*. PWN, Warszawa 2009.

Abstract

As well polish access to European Union as fallowing prospects to legal employment abroad were the landmark in the polish emigration history. Association of this situation with overall changes such as increased mobility, new means of transport and homogenization of culture has created new psycho-social context of immigration.

Beforehand, relatively high psychological cost had been generated by definitive abandonment a permanent legacy of a social space and adaptation to the new culturally different environment. Regarding to these cost and also the irreversibility of the decision, moving abroad used to be very hard and difficult. Now, going abroad lost a lot of its heaviness and it is not so tough anymore.

The new migration has little in common with long-term life strategies. Statistically, a large proportion of those who left after 2004 hasn't got any specified plans for its future. They haven't been assimilated in a new place, still lie in the intermediate phase of social life, are trying simultaneously to exist in two areas of society. Some of migrants are treating this primarily as a chance to enjoy the benefits of both communities as well as the multiplicity of available perspectives and unfettered opportunity to create their own biography. However, social suspension can be considered as a cause of marginalization and a major obstacle to the lasting social relationships creation.